

/// REFORMACJA I EWANGELICYZM NAD BAŁTYKIEM

SZLAKIEM DOBROCZYNNOŚCI



REFORMACJA I EWANGELICYZM NAD BAŁTYKIEM

projekt **Nadbałtyckiego Centrum Kultury** realizowany we współpracy z:

- Polską Akademią Umiejętności Stacja Naukowa w Gdańsku
- Diecezją Pomorsko-Wielkopolską Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
- Niemieckim Instytutem Historycznym
- Instytutem Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa UG
- Instytutem Kaszubskim
- Archiwum Państwowym w Gdańsku

W ramach projektu

- Śladami różnych wyznań
gra miejska, 6.05.2017
- Szlak kulturowy Reformacji. Tajemnice gdańskich epitafiów
wędrowka, 20.05.2017
- Kulturowe dziedzictwo Reformacji na Pomorzu
wyjazd studyjny, 1.07.2017
- Reformacja i ewangelicyzm nad Bałtykiem
konferencja naukowa, 17–18.10.2017
- Johannes Bugenhagen (1485–1558)
wystawa, 17.10.–12.11.2017
- Z życia kościołów – protestanci na Pomorzu w XIX i XX wieku
wystawa, 18.10–8.11.2017
- Współczesne problemy i wyzwania protestantyzmu
panel pastorów, 19.10.2017
- Szlak kulturowy Reformacji w Gdańsku. Szlak dobroczynności
wędrowka, 21.10.2017

Kierownik naukowy projektu

prof. dr hab. Józef Borzyszkowski

Kuratorzy

Bronisława Dejna, Klaudiusz Grabowski

Patronat honorowy

ks. bp prof. Marcin Hintz Diecezja Pomorsko-Wielkopolska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
Mieczysław Struk, Marszałek Województwa Pomorskiego

Dofinansowano ze środków:



Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



/// REFORMACJA I EWANGELICYZM NAD BAŁTYKIEM

NADBAŁTYCKIE CENTRUM KULTURY

W wieku XIX i XX wypracowano system ubezpieczeń społecznych, gwarantujący obywatelom zabezpieczenie w przypadku wypadków, chorób i starości. Systemy te różnią się w poszczególnych państwach, jednak z założenia mają wspierać i pomagać, nie pozostawiając nikogo bez opieki. Poprawa jakości życia najlepiej jest widoczna, gdy śledzimy wydłużającą się całą czas średnią życia człowieka. Jak wcześniej wyglądał los osób chorych i zniedołężniałych i jak wyglądało przejście do nowoczesnego leczenia?

Choć w epoce przedindustrialnej opieka nad potrzebującymi nie miała charakteru powszechnego, to chorych i zniedołężniałych nie zostawiano bez pomocy. Udzielały jej instytucje kościelne. Szczególną rolę odegrały klasztory – najstarsze reguły zakonne obligowały do niesienia pomocy, była to jednak działalność uboczna. Inaczej było w przypadku zakonów powołanych przy okazji ruchu krucjatowego: zgromadzenia miały za zadanie ochronę pielgrzymów, ale także opiekę nad chorymi. Choć bożogrobcy, Krzyżacy, templariusze i joannici są pamiętani głównie jako zakony rycerskie, to ich zasługą jest rozwój opieki nad chorymi. Z czasem powstawały zakony sprofilowane na pomoc chorym. W 1095 roku powołano Zakon św. Antoniego, mający opiekować się chorymi na nieuleczalny ergotyzm, w 1098 – Zakon św. Łazarza, pielęgnujący chorych na trąd, w 1193 – Zakon Trójcy Przenajświętszej, który obok opieki nad chorymi (czym zajmuje się do tej pory), miał za zadanie wykupywanie chrześcijan z niewoli u niewiernych. W 1198 roku powołano Zakon św. Ducha, zajmujący się pomocą dzieciom porzuconym.

Obok kościołów, również instytucje miejskie starały się zapewnić swym mieszkańcom opiekę. W dużych miastach Europy zachodniej bogate cechy rzemieślników i kupców zakładały i prowadziły szpitale dla swoich członków, ale nie tylko. Przykładowo: zamożny cech handlarzy jedwabiu z Florencji ufundował słynny Ospedale degli Innocenti (Szpital Niewiniątek), którego zabudowania, wg projektu Filippa Brunelleschiego, przeszły do historii architektury, jako zwiastujące renesans. Ciekawym zjawiskiem, łączącym się z rodzeniem świadomości narodowej, było zakładanie w największych ośrodkach miejskich Europy szpitali opiekujących się cudzoziemcami. Na brak odpowiedniej placówki dla Polaków zwracał uwagę królowej Annie Jagiellonce Stanisław Hozjusz, pełniący funkcję przedstawiciela monarchini w Rzymie. Kardynał zauważył przy tym, że własne placówki w Wiecznym Mieście posiadają chociażby Francuzi czy Niemcy. Placówki szpitalne powstawały również dzięki fundacjom książąt i królów. Obiekty otrzymywały wezwania świętych patronów, którzy szczególnie opiekowali

się chorymi. W całej Europie spotkać możemy szpitale św. Ducha (moc uzdrawiania), lazarety (od łazarza wskrzeszonego przez Jezusa), św. Gertrudy (patronki gorączkujących), św. Barbary (patronki dobrej śmierci), czy świętego Rocha (chroniącego przed chorobami zakaźnymi).

Zrozumieć przy tym trzeba specyfikę szpitali zakładanych przed epoką oświecenia. Przebywali w nich nie tylko chorzy, ale także osoby starsze i zniedołężniałe. Utrzymywane były z pieniędzy pozyskiwanych z majątków nadanych szpitalom przy ich zakładaniu oraz donacji dobroczyńców. Ilość miejsc była jednak ograniczona, a osoby zamożniejsze mogły wykupić sobie prawo dożywotniego pobytu w wybranym przez siebie szpitalu. Nie we wszystkich pracowali medycy, w znacznej mierze miały charakter przytułków, hospicjów bądź sierociniec.

Proponowany spacer ma na celu przybliżenie historii gdańskiego szpitalnictwa. Miasto, dzięki przywilejom Kazimierza Jagiellończyka, było w sprawach wewnętrznych faktycznie suwerenne. Nadzór nad szpitalami (poza szpitalem św. Ducha, który w gestii Rady Miasta był już od 1382 roku) przejęto od Krzyżaków, zaraz po wypędzeniu ich z miasta. Zmiany w sposobie opieki i podejścia do potrzebujących przyniosła doba Reformacji, która nad Mołwą zyskała licznych zwolenników. W okresie tym zmienił się system administracji obiektami, który miał wykluczyć wcześniejsze nadużycia. Szpitale zarządzane były przez prowizorów, nazywanych szpitalnikami; aby zwiększyć kontrolę nad obiektami, Rada Miasta nakazała, aby poszczególne placówki zarządzane były przez kilku szpitalników (od 3 do 8). Dodatkowo nadzór nad nimi pełnili specjaliści urzędnicy, panowie szpitalni, powoływani przez Radę. Z nadzoru panów szpitalnych w 1721 roku wyłączono Lazaret i Dom Dziecka – placówki te podlegały odtąd burmistrzowi. W okresie tym inaczej zaczęto postrzegać chrześcijański obowiązek udzielania pomocy potrzebującym. Udzielanie podstawowej pomocy połączono z edukacją i pracą. Z fundacji Rady Miasta powstawały także placówki takie jak Dom Poprawy, gdzie zgodnie z protestancką etyką pracy, pracujący przy warsztatach tkackich żebracy mogli pozostać w mieście. Do Domu zaczęto też kierować nieposłuszną młodzież i czeladników. Opieki wymagały także dzieci, sieroty i podrzutków bowiem w miastach epoki nowożytnej nigdy nie brakowało. Dom Dziecka wydzielono ze szpitala św. Elżbiety w 1541 roku. We wzniesionym na Osieku w 1699 roku Domu Dobroczynności nie tylko udzielano pomocy ubogim, budynek stał się także ostoją dla sierot. Wychowankom, oprócz ciepłego kąta, zapewniano odpowiednie wykształcenie, pozwalające po wejściu w dorosłość na samodzielne życie. W Domu, do którego przylgnęła nazwa Sierociniec, ulokowano także

Instytut Ubogich, powołany w 1788 roku. Instytut powstał na bazie działającego już od 1550 roku Urzędu Dobroczynności, który zarządzał darowiznami gdańszczan. Pod koniec XVIII wieku wzrosła w mieście ilość osób żyjących w skrajnym ubóstwie. Okres ten to także początek medykalizacji starych, służących jako przytułki obiektów. W Gdańsku szpitalem, gdzie leczono, pozostawał w zasadzie tylko Lazaret (obok krótko działającego Szpitala na Zapleczu). Pracował tu cyrulik i lekarz, a od 1755 działała również apteka. Lazaret w XIX wieku przekształcił się w Szpital Miejski, na jego bazie rozwinęło się nowoczesne, powszechne lecznictwo, ciągle uzupełniane przez fundacje religijne, zarówno protestanckie (Szpital Diakonis), jak i katolickie (Szpital Boromeuszek).

Nie omówimy losów wszystkich obiektów, jest ich dużo, a każdy posiada swoją historię, związaną mocno z częścią miasta, gdzie funkcjonował. Wskazane obiekty i miejsca uświadomią, jak wyglądała rozrastająca i zmieniająca się struktura gdańskiego szpitalnictwa.



Szpital Niewiniątek, ceramiczne tonda z fasady, wykonane w pracowni Andrea della Robia, fot. Wikipedia.



Kompleks Wszystkich Bożych Aniołów, ryc. M.Deisch, 1761 – 1765, zb. PAN BG



Kompleks św. Barbary, po prawej od budynku kościoła zabudowania szpitalne, po lewej widoczna szkoła, na pierwszym planie, ryc. M.Deisch, 1761 – 1765, zb. PAN BG

NAJSTARSZE ZABYTKI GDAŃSKIEGO SZPITALNICTWA

Po gdańskich szpitalach średniowiecza i epoki nowożytnej pozostało niewiele. Ruiny kościoła i szpitala Wszystkich Bożych Aniołów rozebrano jeszcze w XIX wieku. Kompleks położony poza obrębem miejskich fortyfikacji był w czasie licznych wojen niszczony i palony, za każdym razem był jednak odbudowywany. Cieszył się popularnością wśród gdańszczan, tu ślub wzięli m.in. rodzice Artura Schopenhauera. Po zniszczeniach w dobie wojen napoleońskich obiekt nie został jednak odbudowany, jedyną pozostałością jest nazwa dzielnicy – Aniołki.

Budynki szpitali św. Barbary i św. Gertrudy, służące w XIX wieku nadal jako przytułki, zostały zniszczone w 1945 roku. Kościół św. Barbary, jako pierwszy kościół szpitalny, już w 1456 roku został podniesiony do rangi świątyni parafialnej, co wiązało się ze wzniesieniem szkoły obok kompleksu szpitalnego. Obecna szkoła to duży XIX-wieczny gmach, dalej służący celom dydaktycznym. Kościół, który ze skromnej kaplicy szpitalnej został rozbudowany do rozmiarów zaspokajających potrzeby rozległej parafii, miał mniej szczęścia. Mocno zniszczony, przez długie lata pozostawał w ruinie. Powstał pomysł, by adaptować go na potrzeby szkoły – miała tu powstać sala gimnastyczna. Protesty mieszkańców i postawa władz konserwatorskich doprowadziły do odbudowy świątyni, jednak w niepełnej formie. Rozebrano zrujnowaną barokową nawę południową. Władze miasta tłumaczyły ten fakt potrzebą poszerzenia ulicy. Po 1945 roku zamieniono w park cmentarz parafialny, wchodzący wcześniej w skład zespołu świętej Barbary.

Całkowitej zagładzie uległ kompleks św. Gertrudy. Palony i niszczony w czasie wojen, położony na zachodnich przedmieściach, zmieniał swą lokalizację. Ostatecznie założenie wybudowano na Zaroślaku. Szpitalny kościółek, który ze względu na brak w okolicy innych świątyń, służył nie tylko chorym, ale także okolicznym mieszkańcom, został rozebrany w 1695 roku. Wyposażenie przeniesiono do nowo wybudowanego kościoła parafialnego (Zbawiciela). Sam szpital, rozbudowywany w późniejszym czasie o kolejne budynki, spłonął w 1945 roku, podobnie jak kościół Zbawiciela. Po szpitalu nie pozostał żaden ślad, z kościoła przetrwał fragment wieży. O kompleksie przypomina jednak bastion świętej Gertrudy, usypany w pierwszej połowie XVII wieku, nazwany na cześć patronki opiekującej się chorymi z pobliskiego szpitala.

Częściowo zachowały się zespoły szpitalne św. Jakuba oraz Bożego Ciała. Zabudowania szpitala i samego kościoła św. Jakuba służą obecnie

kapucynom. Kościół szpitalny – nawet jak na warunki gdańskie – ma burzliwą historię. Jego początki sięgają XV wieku. Początkowo skromna kaplica przy szpitalu dla marynarzy i ich rodzin, została rozbudowana. W 1636 roku od uderzenia pioruna spłonął cały kompleks. Po odbudowaniu w 1639 roku, wieżę zwieńczono ozdobnym hełmem. W 1807 r. Francuzi urządzili tu obóz dla żołnierzy pruskich i rosyjskich. Podczas oblężenia w 1815 roku wybuch w pobliskiej baszcie dokonał takich uszkodzeń, że zdecydowano się po zabezpieczeniu obiektu nie przywracać mu funkcji sakralnej. W budynku funkcjonowała biblioteka miejska (do czasu przeniesienia jej do wybudowanego naprzeciwko nowego gmachu, obecnie siedziby PAN Biblioteki Gdańskiej), galeria, szkoła nawigacyjna, a także Gdańska Izba Rzemieślnicza. W czasie I wojny światowej kościół przejściowo służył jako szpital. W 1881 roku, na pozbawioną od 1815 roku hełmu wieżę, przeniesiono ozdobne zwieńczenie pobliskiej Bramy św. Jakuba, rozebranej ze względów komunikacyjnych. Paradoksalnie, w 1945 roku ciężko doświadczony i pozbawiony cennego wyposażenia wewnętrznego obiekt nie ucierpiał tak znacznie, jak większość świątyń i budynków na terenie Śródmieścia. Przekazany został kapucynom, którzy adaptowali go ponownie na potrzeby kultu. Bracia zamieszkali w pozostałościach dawnego szpitala. Ocalały fragment kompleksu składa się z zabudowań z końca XIX wieku, stojących od strony ulicy Wałowej. Nieciekawą, monotonną bryłę budynku głównego urozmaica oryginalny detal. Jest to uratowany fragment kamieniarki ze starszego, zbudowanego na początku XVII wieku budynku szpitalnego, który ze względu na zły stan rozebrano w XIX wieku. Na płaskorzeźbie widzimy świętego Piotra trzymającego masywny klucz oraz nazwisko: Peter Folckmal, zapewne dobroczyńcy szpitala oraz datę budowy nieistniejącego już obiektu: 1609. Na plakiecie wykuto jeszcze jedną datę, obecnie zatartą: 1889 – rok powstania istniejącej do tej pory zabudowy. Od strony południowej zachowała się jeszcze tablica inskrypcyjna z 1729 roku, z nazwiskami darczyńców szpitala.

Należy pamiętać, że na terenach należących do szpitala znajdowały się nie tylko budynki mieszkalne dla pensjonariuszy i personelu. Obok budynków gospodarczych, budowano także czynszowe kamienice. Dochody z nich pomagały w utrzymaniu szpitali. Do szpitala św. Jakuba należy także kamienica mieszkalna stojąca od strony ulicy Aksamitnej (teren kompleksu obejmował cały kwartał pomiędzy ulicami Łagiewniki, Aksamitną a Wałową). Modernistyczna, zbudowana z czerwonej cegły, szczęśliwie ocalała. Ma skromną, podobnie jak inne budynki powstałe w okresie międzywojnia, dekorację. Nad wejściem głównym umieszczono plaketę

z żaglowcem, co zapewne nawiązuje do marynarzy, którzy otrzymywali schronienie w szpitalu św. Jakuba.

Zachowany kompleks szpitala Bożego Ciała jest starszy i bardziej jednolity. Najstarszy budynek w zespole pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku, większość zbudowano w XIX wieku. Pozostaje jednak w znacznie gorszym stanie technicznym – po wojnie urządzono tu mieszkania komunalne. Nie remontowane i wyeksploatowane budynki mają przejść rewitalizację i stać się częścią Centrum Hewelianum. Kościół natomiast jest użytkowany przez parafię polsko-katolicką. Świątynia jest niezwykle cennym obiektem, zachowało się tu oryginalne, w większości barokowe wyposażenie. Jest to drugi, po kościele św. Barbary, kościół szpitalny podniesiony do rangi parafialnego, co miało miejsce w 1592 roku.

Dwa obiekty zniszczone w 1945 roku postanowiono odbudować: szpital św. Elżbiety i szpital św. Ducha uznano za cenne ze względów architektonicznych. Pierwszy jest obecnie klasztorem, drugi służy jako dom mieszkalny.



Kompleks św. Barbary, na zdjęciu widoczne niezachowane: barokowa nawa południowa oraz zabudowania szpitala, pocz. XX wieku, zb. PAN BG



Kompleks św. Jakuba, początek XX w., zb. PAN BG



Zespół Bożego Ciała, fot. Wikipedia

Początki szpitala św. Elżbiety sięgają końca XIV stulecia. Pierwotnie znajdował się tu przytułek dla ubogich (Dwór Ubogich), który działał przy szpitalu św. Jerzego (pozostałości jego zabudowy miały stać jeszcze w XIX wieku). Zakon krzyżacki pozwolił na budowę kaplicy i szpitala pod wezwaniem św. Elżbiety w 1394 roku (przypomnieć trzeba, że święta ta otaczana była przez Krzyżaków szczególnym kultem). Instytucja przeznaczona była dla chorych, ubogich, pielgrzymów i dla osób starszych. Postanowienie Krzyżaków potwierdził papież Bonifacy IX. Szpital otrzymał prawo do przejmowania majątku osób, które w nim zmarły, został także zwolniony z płacenia podatków. Obiektem zarządzał szpitalnik, który podlegał zakonowi krzyżackiemu.

Po wojnie trzynastoletniej szpital, podobnie jak inne placówki tego typu, przeszedł pod zarząd Rady Miasta. Był jednym z najbogatszych szpitali w średniowiecznym Gdańsku. Aby utrzymać chorych oraz opłacić ich opiekunów i pielęgniarzy, szpitalowi św. Elżbiety nadano na własność kilka wsi, m.in. Zakonieczyn i Piecki. Dochody płynące z tych dóbr pozwalały na prawidłowe funkcjonowanie obiektu. Pod koniec XV wieku posiadłości szpitala św. Elżbiety powiększono o majątek zlikwidowanego wtedy szpitala św. Rocha, który znajdował się na terenie Młodego Miasta. Kasę zasilaty również darowizny patrycjuszy.

W 1541 roku ze szpitala wydzielono Dom Dziecka. Jeden z darczyńców szpitala, Jan Connert, filantrop i mecenas sztuki, ufundował budowę oddzielnego budynku dla sierot i dzieci porzuconych. Ponadto wystarał się u króla Zygmunta Augusta o przywilej dla nieślubnych dzieci, przebywających w budynku jego fundacji. Przywilej polskiego władcy zrównywał nieślubne dzieci z dziećmi legalnie poczętymi. W 1541 roku w Domu Dziecka przebywało 40 dzieci, w 1599 – już 102, a w 1729 – 309. W 1867 budynek domu dziecka kupiło miasto. Wychowankowie zostali przeniesieni do nowego zakładu w Oliwie, a w budynku umieszczono osoby chore psychicznie, bezdomne i cierpiące na choroby zakaźne.

W 1916 roku, ze względu na zły stan techniczny, dom dziecka został rozebrany. Uratowano jednak portal, tablice inskrypcyjne i kilka rzeźb, które wmurowano wokół wejścia do budynku stojącego obecnie na miejscu dawnego domu dziecka (dziś jest tu siedziba Prokuratury Okręgowej w Gdańsku). Skompiłowany z kilku elementów portal, składa się z jońskich pilastrów podtrzymujących zwieńczenie w postaci kosza łukowego. Nad nim widoczne są dwie tablice. Jedna ze słabo czytelną inskrypcją, druga z datą fundacji i portretem dobroczyńcy. Connert ukazany w popiersiu trzyma klepsydę, przed nim leży putto, wsparte na kolejnym symbolu przemijania: czaszce.



Situations Plan

von der in der Alameda hieselbst belegenen Kirche
des St. Elisabeth Hospitals und den dorthin gehörenden
Kirchen Gebäuden, welche mit rother Farbe an-
gedeutet sind.

gezeichnet von J. C. Neumann

vermisst
Herrmann
Ober-Bau-Inspektor.



Plan sytuacyjny kościoła św. Elżbiety wraz z terenem
Szpitala św. Elżbiety oraz Sierocińcem, 1824, zb. APG

W niszach wokół tablicy umieszczono rzeźby, o skróconych proporcjach, co sugeruje, że pierwotnie umieszczone były wyżej, zdobiły szczyty budynku. Po bokach widzimy figury dzieci, powyżej alegorię Caritas: kobietę tulącą dzieci.

Same zabudowania szpitalne znajdowały się po drugiej stronie kościoła Świętej Elżbiety. W skład kompleksu wchodziły osobne budynki dla chorych, osób które wykupiły pobyt oraz pielgrzymów. Kompleks popadł w ruinę, a po jego rozbiórce w 1618 roku wzniesiono nowy trzyskrzydłowy gmach. Spłonął on w 1752 roku, został jednak szybko odbudowany. Projekt obiektu wykonał znany gdański rzeźbiarz Krzysztof Strzycki. Budynek otrzymał późnobarokową formę. Od strony ulicy Elżbietańskiej wieńczą go trzy szczyty ujęte pilastrami i wolutowymi spływami, zakończone półokrągłymi gzymsami. Na osi umieszczono okazały portal, ujęty zdwojonymi pilastrami jońskimi, zwieńczony przełamany gzymsem z tablicą inskrypcyjną przypominającą o pożarze i odbudowie. Od strony Wałów Jagiellońskich szpital ozdobiono inaczej: widzimy pierwsze w Gdańsku rokokowe szczyty. Zwieńczone są gzymsami falistymi, spływy natomiast pozbawione są już wolut. W 1797 roku szpital św. Elżbiety połączony został organizacyjnie ze szpitalem św. Ducha. Kompleks w 1844 roku zakupiły władze wojskowe. Pensjonariuszy przeniesiono do budynku szpitala św. Ducha, tu natomiast urządzono sąd i areszt wojskowy. Dawny szpital św. Elżbiety spłonął w 1945 roku. Trud jego odbudowy, która zakończyła się w 1958 roku, podjęli księża pallotyni, którzy mieszkają tu do dziś. Odbudowano również zniszczony kościół, jednak przy rekonstrukcji wieży nie przywrócono barokowego hełmu. Wieżę wieńczy obecnie ahistoryczne, stożkowate nakrycie.

Jeszcze dłuższa jest historia szpitala św. Ducha. Sięga pierwsze, lokowanego na prawie lubeckim miasta. Nie wiemy jednak, gdzie jego zabudowania znajdowały się w XIII wieku; w wieku XIV ulokowany był na Głównym Mieście. Wezwanie nie może dziwić. Na podstawie Nowego Testamentu wyróżniono dary (charyzmaty), jakie niesie ze sobą trzecia Osoba Trójcy Świętej. Jednym z nich jest moc uzdrawiania. Szpital św. Ducha początkowo ulokowano przy dzisiejszej ulicy św. Ducha, zapewne pomiędzy ulicą Kozią a Kołodziejską. W latach 1353–57 przeniesiony został na obrzeża miasta, w okolice murów miejskich. Ta część Głównego Miasta miała mniej reprezentacyjny charakter. Od XV wieku naprzeciwko kompleksu znajdowały się mieszkania miejskiego kata i jego pomocników (ulica Pachotów – od pomocników katowskich). Szpital podlegał zarządowi zakonu krzyżackiego, jednak już w 1382 roku wielki mistrz przekazał swoje uprawnienia Radzie Miasta. Zastrzeżono jednak współudział przy wyborze



Nieistniejący Dom Dziecka, w głębi prezbiterium kościoła św. Elżbiety, zb. PAN BG



Budynek dawnego Szpitala św. Elżbiety, obecnie klasztor księży i braci Pallotynów, fot. Wikipedia

kapelana szpitalnego, a także obowiązek przyjmowania do szpitala starych i chorych braci rycerzy. Początkowo szpital przylegał do kościoła, z którym połączony był dwiema arkadami. Na początku XV wieku kompleks rozbudowano, kościół uzyskał formę, którą znamy obecnie – z sygnaturką na dachu. Połączony był z budynkiem szpitala poprzez pięć otworów arkadowych, co umożliwiało pacjentom udział w nabożeństwach. Zrujnowany budynek szpitala rozebrano w XVII wieku, a nowy, który możemy oglądać obecnie, wzniesiono w 1647 roku jako samodzielny obiekt. Szpital jest przykładem budownictwa wczesnobarkowego. Piętrowy ceglany budynek, o dwóch kondygnacjach na poddaszu, ma prostą, zwartą bryłę. Elewacje boczne (wschodnia i zachodnia) zwieńczone są skromnymi trójkątnymi szczytami, ujętymi po bokach konsolami z wolutami i kulami, całość wieńczą natomiast proste gzymsy z wolutami i szyszką. Główną ozdobą fasady jest arkadowy portal. Wejście ujęte jest lizenami ozdobionymi motywami winorośli i szyszek. W zwieńczeniu umieszczono tablicę inskrypcyjną z wezwaniem obiektu: S.SPIRITVS HOSPITALE. Późniejszym uzupełnieniem są rzeźby ubogich staruszków, według legendy noszących imiona Anna i Jakub.

Kościół świętego Ducha został poważnie uszkodzony w 1945 roku. Ze względu na bliskie sąsiedztwo innych świątyń, nie zdecydowano się na przywrócenie mu pierwotnej funkcji. W latach 1957–59 został odbudowany i połączony z powstałym obok, modernistycznym budynkiem szkoły podstawowej. Dawny kościół szpitalny służy obecnie jako sala gimnastyczna.



Portal skompiłowany z elementów kamiennego wystroju Domu Dziecka w 1916 r.



Portal szpitala św. Ducha z rzeźbami starców, fot. Wikipedia



Dom Dziecka przy ul. Elżbietańskiej, *Der Stadt Dantzig Historische Beschreibung*, 1687 r., zb. PAN BG



Dom Poprawy, *Der Stadt Dantzig Historische Beschreibung*, 1687 r., zb. PAN BG

DOM DOBROCZYNNOSCI I SIEROT PRZY UL. SIEROCEJ W GDAŃSKU

OPIEKA NAD UBOGIMI W GDAŃSKU DO KOŃCA XVII WIEKU

W społeczeństwie średniowiecznym obowiązek opieki nad chorymi, starymi i ubogimi wynikał z chrześcijańskiego nakazu miłosierdzia. W Gdańsku poczynając od XIV wieku obowiązek ten wypełniały szpitale, których w średniowiecznym mieście powstało około dziesięciu, wśród nich szpitale św. Ducha, św. Gertrudy, Bożych Aniołów, św. Elżbiety, św. Jakuba, Bożego Ciała, św. Barbary oraz św. Łazarza (lazaret). Zakres zadań realizowanych przez te instytucje był bardzo szeroki: „...obszar szpitalny przeznaczony był dla pielgrzymów, rozbitków, starców wkuwających się na dożywocie, dzieci pozbawionych opieki, kalek nie znajdujących oparcia w innych formach opieki społecznej, chorych na ciele, «oszałałych», czy też «durnowatych» od urodzenia. Wszyscy oni stanowili populację «naszych drogich ubogich», będących obrazem Chrystusa” (Szarszewski, s. 30).

Sytuacja zmieniła się wraz z nastaniem Reformacji. Ubogi, w którym dotąd widziano odbicie Chrystusa, zaczął być postrzegany negatywnie. Pojawiło się rozróżnienie na ubogich uczciwych, wstydlivych, oraz ubogich nieuczciwych, bezczelnych, dla których żebractwo stało się sposobem zarobkowania. Pod wpływem nauk Marcina Lutra zaczęto nawoływać do całkowitego wypłenicenia żebractwa, przy jednoczesnym zapewnieniu właściwej opieki nad ubogimi miejscowymi. W Gdańsku do realizacji tych zadań został powołany Urząd Dobroczynności (Spendamt), który rozpoczął działalność w 1525 roku. Jego pracami kierowało początkowo dwóch przełożonych (Vorsteher), do których w 1699 roku doszedł trzeci. Ich pracę z ramienia Rady nadzorowało trzech rajców, pełniących funkcję prowizorów (Provisores) – dwóch z Głównego Miasta i jeden ze Starego Miasta.

Urząd Dobroczynności gromadził datki poprzez kwesty w kościołach i domach prywatnych, a następnie zajmował się ich rozdzielaniem między potrzebujących. W pięciu gdańskich kościołach parafialnych (Najświętszej Marii Panny, św. Jana, św. Katarzyny, św. Bartłomieja i św. Piotra) ustawiono tzw. „skrzynie boże”, zaś od 1550 roku zaczęto przeprowadzać zbiórki jałmużny po domach w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek.

W 1541 roku ze szpitala św. Elżbiety przy ul. Garncarskiej wyodrębnił się Dom Dziecka (Kinderhaus), sprawujący opiekę przede wszystkim nad dziećmi z nieprawego łoża, podrzutkami oraz dziećmi biedoty. Jego wychowankowie, na mocy przywileju Zygmunta Augusta z 1552 roku, zostali zrównani w prawach z dziećmi poczętymi legalnie (przywilej ten został

później rozciągnięty również na wychowanków Domu Dobroczynności przy ul. Sierociej). Dom Dziecka działał przy ul. Garncarskiej do roku 1868, kiedy jego podopiecznych przeniesiono do nowej siedziby w Dworze III na Polankach.

Inną ważną inwestycją, zrealizowaną przez władze Gdańska w celu walki z plagą ulicznego żebractwa, była budowa Domu Poprawy (Zuchthaus), który stanął w 1629 roku na terenie Zamczyska (w okolicach obecnego pl. Obrońców Poczty Polskiej). Osadzano w nim przede wszystkim zdolnych do pracy żebraków, których zatrudniano przy produkcji tkanin. Zakład dawał też możliwość nauki zawodu i – po jego opuszczeniu – podjęcia pracy w rzemiośle. Dużą wagę przywiązywano poza tym do wychowania religijnego pensjonariuszy. Od 1790 roku Dom Poprawy działał jako więzienie, później został przejęty przez wojsko.

Mimo podejmowanych przez Urząd Dobroczynności działań, w połowie XVII wieku sytuacja w Gdańsku znacznie się pogorszyła, do czego przyczyniła się dekoniunktura gospodarcza oraz spowodowany wojną polsko-szwedzką masowy napływ do miasta obcych żebraków. Mimo toczących się wieloletnich dyskusji i wysuwanych kolejnych projektów (w których szczególnie podkreślano konieczność wykorzystania pracy żebraków), konkretne rozwiązania pojawiły się dopiero pod koniec stulecia. W 1694 roku Rada wydała edykt, pod groźbą więzienia zabraniający osobom zdrowym i silnym żebrania na ulicach i po domach. Wreszcie w 1698 roku dwaj przełożeni Urzędu Dobroczynności, Fabian Michael Harder i Daniel Wolff, opracowali propozycje, efektem których była budowa zamkniętego zakładu przeznaczonego dla żebraków oraz osieroconych i ubogich dzieci.

DOM DOBROCZYNNOŚCI – DZIEJE INSTYTUCJI W LATACH 1699–1906

Pod budowę Domu Dobroczynności (Spendhaus) wybrano plac położony na Starym Mieście nad kanałem Raduni, niedaleko Domu Poprawy. Budynek został wzniesiony w latach 1698–1699 pod kierunkiem budowniczego miejskiego Bartela Ranischa. Pierwszą grupę żebraków ulicznych przyjęto 7 grudnia 1699 roku.

W 1700 roku wydano specjalny druk, w którym informowano o celach przedsięwzięcia. „Dom ten przyjmował włóczęgą się młodzież, osieroconą lub porzuconą przez biednych rodziców, zapewniał jej naukę w szkole oraz pracę w celu nauczania rzemiosła czy innego zawodu. Dorosłych preferujących lenistwo i żebranie wdrażano do życia «z pracy rąk,



Dom Dobroczynności, rycina Samuela Donneta wg rysunku Johanna Jacoba Feyrabenta, 1707 r., zb. PAN BG

w bojaźni bożej i przyzwoitym bycie». Wójtowie żebraczy doprowadzali żebraków i włóczęgów do Domu Dobroczynności, gdzie ich przesłuchiwało na temat ich ułomności, wieku, stanu, warunków życia, a w zależności od wyników karano lub zapewniało opiekę. Zamierzano stopniowo doprowadzić do zupełnego zniesienia żebrania na ulicach” (Cieślak, s. 277).

Dom Dobroczynności był więc początkowo pomyślany przede wszystkim jako zakład przymusowego osadzania żebraków. Wielką rolę w działalności instytucji odgrywała praca, pełniąca zarówno rolę wychowawczą, jak też zapewniająca Domowi dodatkowy dochód. W praktyce jednak wśród podopiecznych zakładu od samego początku przeważały dzieci. W ciągu XVIII stulecia, wraz ze zmieniającymi się poglądami na temat wychowania, to podwójne przeznaczenie Domu Dobroczynności coraz częściej spotykało się z krytyką. Zaczęto wskazywać na negatywne skutki wynikające z przebywania w jednym zakładzie dzieci oraz osób dorosłych, często stanowiących element zdemoralizowany. W efekcie w 1788 roku dorosłych mieszkańców zakładu przeniesiono do nowo utworzonego,



Dom Dobroczynności i Sierot – widok od strony ul. Sierociej, fot. Arthur Schumann, 1906 r., zb. PAN BG



Dom Dobroczynności i Sierot – widok od strony podwórza, fot. Arthur Schumann, 1906 r., zb. PAN BG

położonego w sąsiedztwie Instytutu Ubogich (Armeninstitut), a Dom Dobroczynności zaczął od tej pory pełnić wyłącznie funkcję sierocińca.

Zarząd zakładu tworzyło trzech przełożonych (Vorsteher), kierujących jednocześnie – jak dotychczas – pracami całego Urzędu Dobroczynności. Przełożeni byli powoływani przez Szeroką Radę, każdy z nich odpowiadał za inny zakres obowiązków: urząd kvestarski zajmował się głównie rozdzielaniem pieniędzy przeznaczonych na wsparcie ubogich, urząd zarządzania Domem pełnił szczególny nadzór nad szkołą i kościołem, urząd aprowizacji i budownictwa odpowiadał za zaopatrzenie oraz stan budynków zakładu.

Osobą kierującą sprawami Domu Dobroczynności na miejscu i mieszkającym tu na stałe, był zarządca (ochmistrz), w XIX wieku określany jako inspektor. Personel zakładu tworzyło poza tym kilku urzędników: dwóch nauczycieli, kaznodzieja, dwóch duchownych w stopniu kandydatów Ministerium Duchownego, szafarka, lekarz oraz chirurg, a także kilku pracowników niższego szczebla, m.in. wójtowie żebraczy, kvestarze, woźnice, pisarz, odźwierny, kucharka, opiekunki chorych.

Jak wyżej wspomniano, od samego początku wśród pensjonariuszy Domu Dobroczynności zdecydowanie przeważały dzieci nad dorosłymi. Do roku 1709 łączna liczba wszystkich podopiecznych nie przekraczała 200, później jednak nastąpił dość gwałtowny skok – co było bez wątpienia spowodowane wielką epidemią dżumy z 1709 roku. W latach 1710–1756 w Domu przebywało jednorazowo od 200 do 400 osób, po czym liczba pensjonariuszy znów zaczęła rosnąć, w niektórych latach przekraczając 500. W efekcie nadmiernego zagęszczenia, w drugiej połowie XVIII stulecia dramatycznie pogorszył się stan zdrowotny podopiecznych, co wymusiło na zarządzie podjęcie radykalnych działań. W XIX wieku liczba wychowanków zakładu została ostatecznie ustalona na 160.

Dom Dobroczynności – dla którego od początku XIX wieku zaczęto konsekwentnie stosować nazwę Domu Dobroczynności i Sierot (Spend- und Waisenhaus) – działał przy ulicy Sierociej przez ponad dwa stulecia. W dniu 17 listopada 1906 roku zakład został przeniesiony do nowo wzniesionej siedziby we Wrzeszczu (przy obecnej ulicy Stefana Batorego).

ARCHITEKTURA I PRZEKSZTAŁCENIA UKŁADU PRZESTRZENNO-FUNKCJONALNEGO

Zbudowany w 1699 roku Dom Dobroczynności był budynkiem założonym na planie wydłużonego prostokąta, murowanym, dwukondygnacyjnym, z użytkowym poddaszem. Elewacja frontowa, zwrócona w stronę wewnętrznego podwórza, zakomponowana była symetrycznie. Wnętrze budynku mieściło pierwotnie osiem dużych pomieszczeń – były to: izba męczyzn, izba chłopców, izba kobiet, izba dziewcząt, izba chorych, izba jałmużnicza, izba szkolna oraz jadalnia. Ponadto na pierwszym piętrze w niewielkim pomieszczeniu nad sienią urządzono izbę przełożonych, na poddaszu zaś izbę zarządcy (nauczyciela). Zaplecze gospodarcze zostało umieszczone w oddzielnej przybudówce, dostawionej do wschodniej elewacji Domu Dobroczynności. Poza mieszkaniem szafarki znajdowała się tu m.in. kuchnia, spiżarnia, piwnica, a także łaźnia, w której kąpano przyjmowane z ulicy dzieci.

Wydaje się, że pierwotny projekt Domu Dobroczynności nie przewidywał pomieszczenia pełniącego funkcję kaplicy, jednak wkrótce po jego uruchomieniu został zatrudniony kaznodzieja, który miał dbać o życie duchowe pensjonariuszy. Wreszcie w 1702 roku jedno z pomieszczeń na pierwszym piętrze zostało przebudowane na kaplicę (od samego początku – nieco na wyrost – nazywaną kościołem). Jej uroczyste poświęcenie nastąpiło 28 stycznia 1703 roku.

W późniejszych latach kościół Domu Dobroczynności był wielokrotnie przekształcany i rozbudowywany. Najważniejsza przebudowa została przeprowadzona w roku 1753. W zachodniej części budynku został wówczas zlikwidowany strop między pierwszą i drugą kondygnacją, dzięki czemu uzyskano przestronne pomieszczenie o wysokości około 6 m, w całości pełniące odtąd funkcję kościoła. Jednocześnie małe prostokątne okna – zarówno w elewacji północnej, jak południowej – zostały zastąpione wysokimi i szerokimi oknami zwieńczonymi półkoliście, bardziej odpowiadającymi funkcji pomieszczenia. Wpłynęło to na zewnętrzny wygląd obu elewacji, które ostatecznie utraciły swój regularny, symetryczny kształt.

Od samego początku istnienia Domu Dobroczynności w zakładzie był zatrudniony nauczyciel, który uczył osierocone dzieci czytania i pisania. Izba szkolna znajdowała się pierwotnie w budynku głównym, jednak szybki rozwój funkcji szkolnych zakładu wymusił budowę nowego obiektu, przeznaczonego dla tych właśnie zadań. Budynek szkolny, usytuowany po wschodniej stronie budynku głównego, został oddany do użytku

w 1707 roku. Budowla ta miała na parterze cztery wielkie izby, na poddaszu natomiast, w mansardzie, została umieszczona „piękna, nowa izba przełożonych”. Około połowy XVIII wieku szkoła została prawdopodobnie rozbudowana w kierunku zachodnim, na co wskazywałoby asymetryczne ukształtowanie fasady. W dobudowanej części urządzono pomieszczenia gospodarcze, m.in. magiel i łaźnię.

Nad drzwiami wejściowymi do budynku szkolnego została umieszczona tablica inskrypcyjna, podająca datę budowy (rok 1707), a także nazwiska trzech ówczesnych prowizorów oraz trzech przełożonych Domu Dobroczynności. Tablica ta, podobnie jak sam budynek szkoły niezachowana do naszych czasów, była prawdopodobnie pierwszym tego typu obiektem w zespole Domu Dobroczynności. Od tej pory upamiętnianie kolejnych inwestycji podobnymi inskrypcjami stało się zwyczajem zakładu. Z całą pewnością wiadomo o siedmiu tego typu tablicach wykonanych w latach 1707 – 1768, z których pięć zachowało się do dziś.



Dom Dobroczynności i Sierot, obecnie centrum kultury „Dom Daniela Chodowieckiego i Güntera Grassa”, fot. Wikipedia

DZIEJE ZESPOŁU DAWNEGO DOMU DOBROCZYNNOŚCI PO ROKU 1906

Opuszczone przez Dom Dobroczynności i Sierot budynki przy ul. Sierociej po 1906 roku w dalszym ciągu pozostawały własnością miasta. W latach 1919–1920 władze gdańskie dokonały przebudowy głównego budynku na mieszkania komunalne. Inwestycja była realizowana przez Magistrat Miasta Gdańska, zaś projekty architektoniczne wykonał miejski radca budowlany Karl Fehlhaber. Zgodnie z jego koncepcją, dawny Dom Dobroczynności został podzielony na 14 mieszkań komunalnych, składających się z kuchni, dwóch izb oraz ustępu. Największe zmiany wprowadzono w zachodniej części budynku, gdzie dotychczas znajdował się kościół. W 1920 roku został przywrócony strop między pierwszą i drugą kondygnacją, usunięty podczas rozbudowy kościoła w roku 1753. Dotychczasowe wysokie okna zostały zlikwidowane i zastąpione mniejszymi, prostokątnymi. Kształt nadany dawnej siedzibie Domu Dobroczynności w latach 1919–1920 pozostaje w zasadzie niezmieniony do dziś.

Dawna szkoła została w 1919 roku przejęta przez wydawnictwo „Volkswacht”, które w całości przeznaczyło ją na potrzeby drukarni. Jej właścicielem w latach 20. XX wieku był Julius Gehl – jeden z najwybitniejszych polityków gdańskich okresu Wolnego Miasta Gdańska. W drukarni przy ul. Sierociej 6 wydawano dziennik gdańskich socjaldemokratów, od 1920 roku ukazujący się pod tytułem „Danziger Volksstimme”. Zespół dawnego Domu Dobroczynności stał się tym samym ważnym punktem na mapie politycznej międzywojennego Gdańska. Drukarnia została zlikwidowana w 1936 roku wraz z pismem „Danziger Volksstimme”.

Po zniszczeniach wojennych, z kompleksu dawnego Domu Dobroczynności pozostały dwa budynki: przy ul. Sierociej 6 i 8. Sposób ich użytkowania nie zmienił się od 1919 roku – w dalszym ciągu znajdowały się w nich mieszkania komunalne. W 2016 roku władze miasta podjęły decyzję o urządzeniu w dawnym Domu Dobroczynności nowej instytucji kultury o nazwie „Dom Daniela Chodowieckiego i Günтера Grassa”.

ROLA SZPITALI WYZNANIOWYCH W ROZWOJU OPIEKI MEDYCZNEJ W GDAŃSKU

XIX wiek był czasem głębokich przemian gospodarczych i społecznych. Wraz z postępem rewolucji przemysłowej, tryb życia mieszkańców miast stopniowo ulegał zmianie. Szeroko pojęta opieka społeczna została częściowo zinstytucjonalizowana przez władze świeckie. Związki wyznaniowe nie zaprzestały jednak własnej działalności dobroczynnej, ewoluującej z duchem czasu. Równoległe z tymi przemianami przebiegał proces medykalizacji szpitali.

W Gdańsku modernizacja ośrodka miejskiego nabrała tempa w drugiej połowie XIX w. i sprzężona była z działalnością nadburmistrza Leopolda von Wintera i architekta miejskiego Juliusa Alberta Lichta. Po budowie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych systemu wodno-kanalizacyjnego, wyremontowano większość ulic, na których ułożono nowy bruk i chodniki. W oczyszczonym i odnowionym mieście w następnych dziesięcioleciach powstał szereg reprezentacyjnych gmachów municypalnych i prywatnych, założenia parkowe i kąpieliska morskie, długo jednak brakowało odpowiedniej opieki zdrowotnej. Oprócz kilku niewielkich szpitali, związanych z działalnością zakonną i bardziej pełniących rolę przytułków niż ośrodków leczniczych, przy Bramie Oliwskiej funkcjonował miejski lazaret. Zakład ten założony został jeszcze w czasach, kiedy Gdańsk znajdował się pod panowaniem zakonu krzyżackiego i mimo licznych zmian i przebudów, które miały miejsce w kolejnych wiekach, warunki w nim panujące nie przystawały już do potrzeb zmodernizowanego Gdańska. Drewniane bądź wzniesione w konstrukcji szachulcowej zabudowania lazaretu usytuowane były na nieckowatym terenie, co utrudniało odpływ ścieków. Podłoże było bagniste i dodatkowo przesiąknięte nieczystościami. Brak izolacji budynków sprawiał, że drewno butwiało. W pomieszczeniach było zimno i panowały się uciążliwe pasożyty. Miejsce toalety zazwyczaj wyznaczone było w kącie sali szpitalnej. Zdarzało się, że jednocześnie hospitalizowano prawie dwa razy więcej pacjentów niż było łóżek, kilku dochodzących lekarzy nie było w stanie odpowiednio zająć się potrzebującymi.

Przestarzały system zarządzania lazaretem oraz brak funduszy w kasie miejskiej spowodowały, że na nowoczesny miejski szpital gdańszczanie musieli poczekać jeszcze kilka dziesięcioleci. W tym czasie sytuację niezamożnych chorych w mieście ratowały zgromadzenia religijne – Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza oraz ewangelickie diakonisy.



Lazaret przy Bramie Oliwskiej, koniec XIX w., zb. PAN BG



Zabudowania szpitala boromeuszek w południowo-zachodniej części założenia (róg ul. Kieturakisa i Reduty Miś) przed 1945 r., pocztówka fotopolska.eu

Erygowanie na Dolnym Mieście szpitala Najświętszej Marii Panny (St. Marienkrankenhaus), prowadzonego przez katolickie zgromadzenie sióstr boromeuszek, nastąpiło po epidemii cholery, która wybuchła latem 1852 r. Poza tym katolickie organizacje dążyły do utworzenia własnych placówek publicznych w zdominowanym przez ewangelików mieście. Lokalizacja ta wydaje się nieprzypadkowa – biedniejszą dzielnicę zamieszkiwało wówczas wielu katolików. Do otwarcia nowego zakładu szczególnie przyczyniło się Towarzystwo Piusa IX. Jednym z podstawowych, założonych w regule obowiązków boromeuszek była działalność charytatywna i opieka nad chorymi. Pierwsze trzy siostry, a wśród nich przełożona Xaveria Höfer, przybyły do Gdańska z Trewiru. Początkowo otrzymały do dyspozycji – znajdujący się u zbiegu dzisiejszych ulic Łąkowej i Kieturakisa (d. Schleusengasse i Weidengasse) – dawny dwór Uphagenów, ofiarowany przez kupca Johanna Gottfrieda Kuhna. Wnętrza dworu zaadaptowano na potrzeby nowej placówki. Boromeuszki, wspierane przez lekarza, doktora Eduarda Hildebrandta, rozpoczęły działalność w marcu 1853 r. W budynku zmieściły się jedynie dwadzieścia cztery łóżka, dlatego jeszcze w tym samym roku dobudowano niewielkie, piętrowe skrzydło wzdłuż ul. Łąkowej, zwiększając tym samym liczbę miejsc dla chorych do czterdziestu pięciu. W pierwszym roku działalności obsłużono dwustu potrzebujących. Dalsza rozbudowa placówki miała miejsce pod koniec lat pięćdziesiątych. W 1857 r. oddano do użytku ulokowany przy ul. Kieturakisa dwupiętrowy budynek, mieszczący oddział chirurgiczny z salą operacyjną. W latach 1857–1860 według planów Alberta Lichta wzniesiona została ceglana kaplica. Architekt nadał tej jednonawowej budowli cechy architektury gotyckiej. Nad jej zachodnią częścią wznosiła się ośmioboczna wieża zwieńczona krenelażem, prezbiterium zaś zamykała niewielka, wielokątna absyda.

W połowie lat sześćdziesiątych XIX w. w szpitalu leczonych było prawie półtora tysiąca chorych, zwiększyła się liczba sióstr, a dra Hildebrandta zatrudniono na etat. Znamienny jest fakt, że nieznaczna większość pacjentów deklarowała wyznanie ewangelickie. Mimo wyznaniowego charakteru placówki, potrzebujący przyjmowani byli bowiem niezależnie od wyznawanej religii, wyłączając jedynie chorych umysłowo, syfilityków i ciężarne. Od 1867 r. przy szpitalu funkcjonował sierociniec i dom opieki, boromeuszki prowadziły też szkołę pielęgniarstwa. Na początku lat osiemdziesiątych oddano do dyspozycji pacjentów urządzony na dziedzińcu ogród.

Z czasem zwiększała się liczba personelu i powstawały kolejne budynki gospodarcze, ale zapotrzebowanie na łóżka szpitalne w mieście

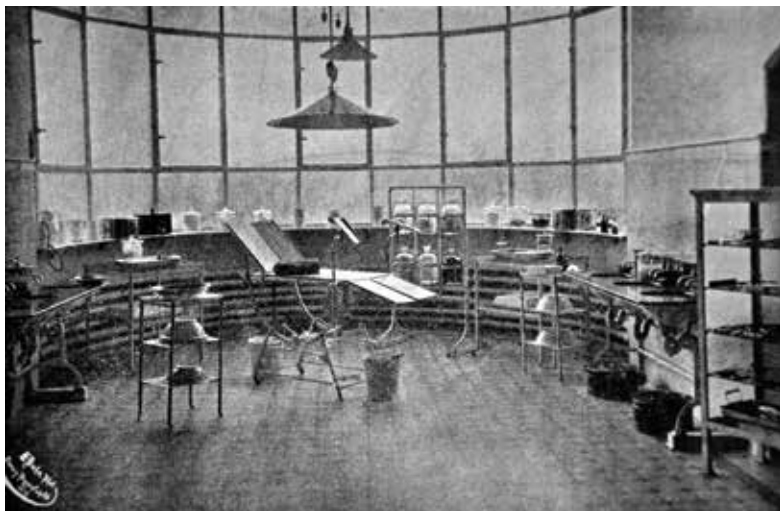
wciąż rość. Placówka wymagała kolejnej, dużej rozbudowy. Nastąpiło to dopiero w latach 1893–1894. Dobudowano wówczas trzykondygnacyjne skrzydło przy Kieturakisa i rozbudowano kaplicę, dostawiając trójnawowy korpus z absydą od południowej strony, tym samym zmieniając orientację kościoła. Autorem planów rozbudowy był kolega Lichta z Biura Architekta Miejskiego, Ernst Otto.

Zwiększenie liczby łóżek i reorganizacja przestrzenna umożliwiły zmiany w administracji szpitala, który podzielną wówczas na dwa oddziały – chirurgiczny i internistyczny. Dzięki staraniom ordynatora oddziału chirurgicznego, Paula Schrötera, na przełomie wieków powstał nowy gmach główny. Istniejący do dziś budynek, dostawiony do zabudowań szpitalnych od południowej strony, fasadą skierowany jest ku ul. Kieturakisa. August Menken dostosował projekt do wcześniejszych zabudowań – zaplanował surowe, ceglane elewacje utrzymane konsekwentnie w gotyckich formach. Trzy oświetlone światłem elektrycznym kondygnacje mieściły, oprócz oddziałów dla chorych z podziałem klasowym, nowoczesną pracownię rentgenowską i salę operacyjną. Z początkiem XX w. w szpitalu zaczęli przyjmować kolejni specjaliści – okulista, laryngolog, pediatra i ginekolog.

Pierwszy gdański szpital diakonis (Diakonissenkarankenhaus), został otwarty w 1857 r. Nazwa jednostki pochodziła od żeńskiego zgromadzenia ewangelickiego, którego misją, podobnie jak boromeuszek, była pomoc potrzebującym. Początkowo była to niewielka lecznica dla dzieci, znajdująca się przy nieistniejącej już ulicy Schwarzes Meer. Po przeniesieniu zakładu na Nowe Ogrody rozszerzono jego działalność i zaczęto przyjmować również dorosłe pacjentki. Jednak własnej, wybudowanej od podstaw i zaprojektowanej jako szpital siedziby, diakonisy doczekały się dopiero w połowie lat siedemdziesiątych XIX w. Projekt sporządzony przez rejencyjnego radcę budowlanego Brunona Ehrhardta konsultowany był z lekarzami, aby architekt mógł go lepiej przystosować do potrzeb personelu i pacjentów. Neogotycki, ceglany gmach oddany do użytku w 1875 r., jednorazowo mieścił do stu pacjentek i pacjentów. Zaopatrzone był w centralne ogrzewanie, salę operacyjną oraz niezbędne sprzęty i utensylia. W latach osiemdziesiątych XIX w. dobudowano zachodnie skrzydło oraz tzw. Klassenhaus, w którym mieściły się sale chorych rozdzielne dla trzech klas oraz apteka i laboratorium. Kolejne rozbudowy pozwoliły, podobnie jak w przypadku szpitala prowadzonego przez boromeuszki, na utworzenie oddzielnych oddziałów dla chirurgii i chorób internistycznych. Przed I wojną światową na terenie szpitala powstały jeszcze stacja pogotowia i nowa sala chirurgiczna, w bezpośrednim sąsiedztwie zaś wzniesiono



Widok ogólny rozbudowywanego z biegiem lat kompleksu szpitalnego boromeuszek. Wewnątrz kwartału powstało założenie ogrodowe dla pacjentów, F. Steffen, *Geschichte des St. Marien-Krankenhauses und des mit ihm verbundenen katholischen Mädchenwaisenhauses*, Danzig 1927



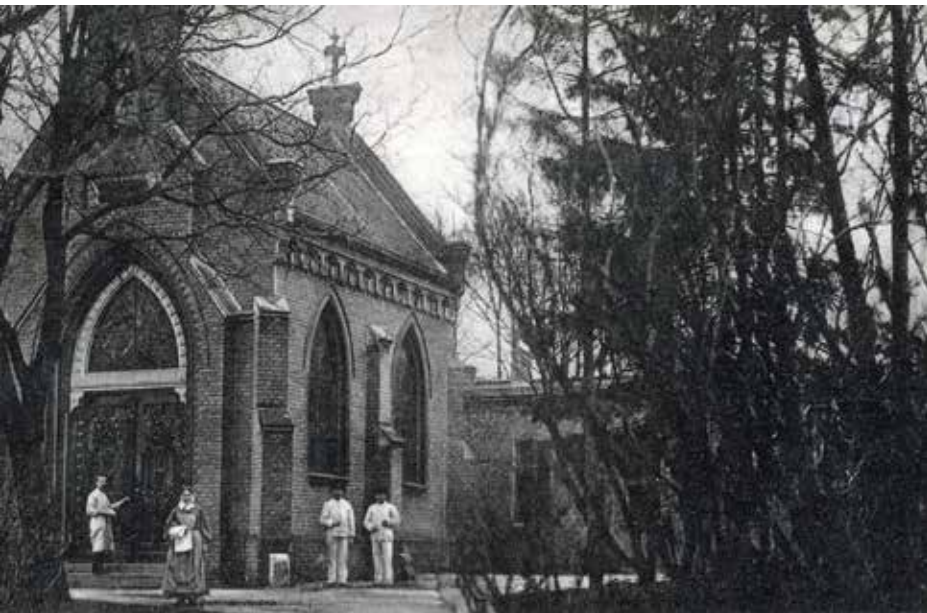
Wypożenie sali operacyjnej w szpitalu boromeuszek, zb. PAN BG



Kompleks szpitalny diakonis projektu Brunona Ehrhardta z 1875 r.,
pocztówka fotopolska.eu



Widok zabudowań i ogrodu szpitala diakonis. Na pierwszym planie siostry w charakterystycznych czepcach,
pocztówka fotopolska.eu



Mała kaplica w ogrodzie szpitala diakonis. W szpitalach, szczególnie wyznaniowych, obrzędy religijne pełniły ważną rolę, pocztówka fotopolska.eu



Gmach szpitala diakonis projektu Adolfa Bielefeldta z lat 30. XX w., fot. fotopolska.eu



Mozaika przedstawiająca białego gołębia – symbol zgromadzenia diakonis, w fasadzie budynku szpitala , fot. M. Szymonczyk, 2016 r., zb. NCK w Gdańsku

gmach fundacji im. Augusty Wiktorii. Kompleks szpitalny uległ znacznej przemianie architektonicznej w latach trzydziestych XX w., kiedy według projektów Adolfa Bielefeldta m.in. powiększono i przebudowano gmach główny. Zmodernizowana fasada przetrwała w niemal niezmienionej formie i do dziś można podziwiać na niej niewielką mozaikę wyobrażającą białego gołębia – symbol diakonis ewangelickich, nadany im w 1848 r. przez teologa Teodora Fliednera.

Diakonisy przybyły do Gdańska z Meklemburgii szybko się usamodzielnily, założywszy własną filię (Mutterhaus) już w 1862 r. Kobiety zrzeszone w zgromadzeniu pełniły służbę nie tylko w macierzystym szpitalu, ale również w innych mniejszych ośrodkach leczniczych na terenie miasta i w szkołach niższego szczebla. Stanowiły ważne ogniwo kształtującej się dopiero systemowej pomocy społecznej – siostry opiekowały się potrzebującymi również w prywatnych domach. Stanowiły najbardziej profesjonalną służbę pielęgniarską dostępną w mieście. Działalność diakonis wynikała z powinności zaangażowania społecznego, dobroczynności i niesienia pomocy, wpisanych w naczelne założenia doktryny protestantyzmu.

Na tle obu gdańskich szpitali wyznaniowych, nowy szpital miejski na Sandgrube (ul. Rogaczewskiego), wybudowany w latach 1885–1886, wyróżnia się zarówno rozmachem, jak i nowoczesnością założenia. Przewagę zyskał już na etapie projektowym – stworzony został bowiem nie przez lokalnych architektów, pracujących w miejskiej bądź państwowej administracji, lecz przez biuro architektoniczne Martina Gropiusa i Heino Schmiedena, specjalizujące się w projektowaniu nowoczesnych placówek o charakterze medyczno-opiekuńczym na terenie Niemiec. Zgodnie z ówczesnymi przekonaniem, zabudowania szpitalne Schmieden rozlokował w ogrodzie. Trzy spośród pięciu dużych budynków otaczały dziedziniec przylegający do Sandgrube – wzdłuż ulicy usytuowane były dwie oficyny, między którymi znajdowało się wejście na teren placówki, mieszczące apartament ordynatora oraz budynek administracyjny wraz z kuchnią, mieszkaniem inspektora i kotłownią w przybudówce, połączone otwartymi, zadaszonymi galeriami kolumnowymi z okazałym gmachem głównym. Mieścił się w nim oddział chirurgiczny z bardzo nowocześnie, jak na owe czasy, wyposażoną salą operacyjną, ulokowaną na pierwszym piętrze. W przyziemiu w znajdował się przestronny westybul z biurem przyjęć i dostępem do dwóch klatek schodowych umieszczonych w wieżach, prowadzących do sal szpitalnych na wyższych kondygnacjach. W przyziemiu skrzydeł urządzono mieszkania dla siostr oraz lekarzy asystentów i męskiego personelu. Trzy wyższe kondygnacje mieściły duże sale szpitalne, pokoje dzienne, izolatki, pomieszczenia dla personelu itp. Na tyłach założenia, w ukrytych wśród zieleni osobnych pawilonach mieściły się: oddział zakaźny z miejscami dla chorych na sepsę i dyfteryt oraz ginekologiczno-położniczy. Architektura kompleksu utrzymana była w formach północnego renesansu – stylu, który w czasie powstania szpitala zdominował budownictwo municypalne Gdańska. O formach gmachu głównego pisano wówczas, że jest to przykład rodzimego renesansu bałtyckiego i że nadano mu gdański charakter architektoniczny.

W szpitalu łącznie było ok. 220 łóżek, w tym łóżka wodne (istniały wówczas metody terapeutyczne polegające na trzymaniu chorego w permanentnej ciepłej kąpeli), i był on zaopatrzony w najnowocześniejszy ówczesnie sprzęt medyczny. Do dyspozycji personelu i pacjentów był między innymi aparat rentgenowski czy elektryczna aparatura chirurgiczna. Szpital miał własny system zaopatrzenia w wodę ze źródła głębinowego położonego na terenie obiektu, centralne ogrzewanie oraz połączenie telefoniczne ze strażą pożarną i lazaretem przy Bramie Oliwskiej. Pod koniec XIX w. powstała powiązana z placówką pracownia mikrobiologiczna.

Chorych obsługiwały diakonisy – pamiątką po tym fakcie jest wizerunek siostry umieszczony na fasadzie budynku, w miejscu, w którym znajdowały się mieszkania dla żeńskiego personelu.

Postęp wiedzy z zakresu higieny i medycyny w XIX w. pociągnął za sobą diametralne zmiany zarówno w ogólnej organizacji opieki zdrowotnej, jak i administracji placówek leczniczo-opiekuńczych, ich architektury i wyposażeniu. Szpital miejski na Sandgrube był pierwszym gdańskim nowoczesnym zakładem leczniczym, który od początku zaplanowany był wyłącznie jako obszar usług medycznych, nie zaś przytułek, zakład o charakterze hospicyjnym czy dom pracy, i tym różnił się od obu wymienionych szpitali wyznaniowych, które dopiero z czasem zostały zmodernizowane i do końca pełniły, choćby w formie szczątkowej, funkcję opiekuńczą. Obok technicznej modernizacji, obejmującej zakładanie w szpitalach wodociągów i kanalizacji, systemów oświetleniowych i grzewczych, czy zastosowanie nowych wynalazków (takich jak aparat rentgenowski) wspomagających metody diagnostyczne i terapeutyczne, przebiegał złożony proces medykalizacji szpitali, polegający m.in. na wyodrębnieniu ich funkcji leczniczej i profesjonalizacji personelu (zarówno lekarskiego, jak i pielęgniarskiego). Jak wielkie zmiany zaszły w drugiej połowie XIX w. w obrębie gdańskich placówek, ilustruje najlepiej porównanie stanu lazaretu miejskiego przy Bramie Oliwskiej z lat pięćdziesiątych XIX w. z wybudowanym ledwie ćwierć wieku później szpitalem chirurgicznym na Sandgrube. Badanie historii szpitali boromeuszek i diakonis pozwala natomiast zaobserwować proces zmian w obrębie instytucji, w której przebiegały równoległe techniczna modernizacja i proces medykalizacji.



Widoki szpitala miejskiego na Sandgrube – fasada i elewacja ogrodowa głównego gmachu oraz wnętrze jednej z sal chorych, pocztówka fotopolska.eu.



Zabudowania szpitala miejskiego na Sandgrube (dziś Rogaczewskiego). Na pierwszym planie nieistniejące już oficyny mieszczące apartament ordynatora i zaplecze gospodarcze, fot. fotopolska.eu

Nota bibliograficzna:

Teksty w niniejszym przewodniku powstały na podstawie analizy materiałów źródłowych, artykułów prasowych oraz dzięki opracowaniom i badaniom Adama Szarszewskiego, Zdzisława Kropidłowskiego i Aurelii Bładowskiej.

Pomysł folderu	Klaudiusz Grabowski
Opracowanie redakcyjne	Elżbieta Pękała
Opracowanie graficzne	Michał Pecko



Pieczęć Szpitala św. Ducha, XIV-XV w.,
fot. Wikipedia

Na okładce: Dom Dobroczynności i Sierot, obecnie centrum kultury „Dom Daniela Chodowieckiego i Güntera Grassa”, fot. Wikipedia (przód okładki); Kościół i szpital św. Ducha, Der Stadt Dantzig..., 1687 r., zb. PAN BG (tył okładki)

Organizator:

Partnerzy:



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WIĘKOSZCZYŃSKA
POMORSKIEGO



ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W GDAŃSKU



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

